

**MISTERIUM EUCHARYSTII
W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH
materiały z Sympojum**

Drugi dzień Sympojum rozpoczęła Msza święta sprawowana pod przewodnictwem księdza biskupa Wacława Świerzawskiego, który też wygłosił homilię. W sesji przedpołudniowej referaty przedstawili: ks. prof. dr hab. Bogusław Nadolski TCh, ks. prof. dr hab. Stanisław Czerwik i ks. dr Erwin Mateja. Po przerwie obiadowej głos zabrali: ks. dr Czesław Krakowiak, ks. dr hab. Zbigniew Wit oraz ks. dr Jacek Nowak SAC.

Bp Wacław Świerzawski

**Przemienieni jak Hostia
słowo podczas Mszy świętej**

Wprowadzenie do Mszy świętej

Kiedy przekraczamy drzwi świątyni, mówimy: wchodzimy do Wieczernika. To prawda. To jest część tego cudu, jakim jest Msza święta, że Wieczerniki, już od dwu tysięcy lat, pomnażają się, jest ich coraz więcej. I poprzez każdy Wieczernik mamy dostęp do jednego ołtarza Golgoty. Cud nad cudami, nie ma takiego cudu na świecie. A przy ołtarzu Krzyża Golgoty stoi Matka Jezusowa. Można więc w pewien sposób powiedzieć: wchodzimy do Wieczernika Jasnogórskiego. To też ma swoją specjalną wymowę. Aby uczestniczyć we Mszy świętej, trzeba wejść do Wieczernika i przejść przez Ogrójec, Drogę Krzyżową. I dość do skały ołtarza Golgoty, tam, gdzie dokonuje się rozdzielanie darów i daru największego, jakim jest Obecność Boga dostępna człowiekowi. Tam się dokonuje - lubimy to powtarzać - transfuzja Boskiej Krwi w ludzkie życie, abyśmy byli dziećmi Bożymi. Warunek jeden: czyste serce.

Prośmy przeto o przebaczenie. Prośmy o żal, skruczę, nawet i o lży żalu, kto odszedł - zamiast z Wieczernika iść na Golgotę, poszedł w drugim kierunku. Tacy też są. W milczeniu podejźmy blisko, aby wejść w przepaść Chrystusowej Męki. Ucałujmy przebite Stopy Chrystusa i prośmy o przebaczenie.

Homilia

W Wieczerniku zawsze jest Chrystus, Gospodarz. Nawet wtedy, kiedy Go nie widać, to jest. Jeśli wypowiedziałem to zdanie, to też po to, żeby przypomnieć, że teraz też jest. W codzienności, w rutynie, w przyzwyczajeniu o tym się często zapomina. I potem niełatwo jest uczestniczyć, mieć udział w tym, co się dokonuje. Łatwiej jeszcze w tym, co się dokonuje w Wieczerniku, kiedy sprawuje się święty obrzęd, kiedy widać tych, którzy są. A trudniej, kiedy trzeba wiedzieć, że ten dopiero uczestniczy naprawdę, w pełni, kto uczestniczy w Misterium Krzyża i Zmartwychwstania.

Przypominam o tym, ponieważ na drodze życia konsekrowanego jest wiele pokus. Jedną z najbardziej niebezpiecznych to pokusa rutyny i przyzwyczajenia. Bezbolesny rak. Kiedy się objawia, jest już czasem za późno - ponieważ człowiek ulokował swoją pasję życiową gdzie indziej aniżeli w poszukiwaniu Oblubieńca, który zaślubił umiłowaną Oblubienicę. I zamiast dojrzewać do pełni, Oblubienica zatrzymała się w drodze. Kto się zatrzymuje, ten zaczyna się cofać.

Myślę, że tych kilka zdań dookreśla tę sytuację, jaka jest tutaj w tej chwili, w Wieczerniku Jasnogórskim. Siostry zakonne i bracia konsekrowani przyszli, żeby popatrzeć głębiej, żeby zweryfikować swoją relację do wielkiego i świętego Misterium Eucharystii. Eucharystii, która właśnie jest i uobecnieniem Posiłku Wieczernikowego, i uobecnieniem Krzyżowej Ofiary, która jest zawsze złączona jednym aktem z dynamiką Zmartwychwstania - Pascha Christi.

1. Konsekrowani jak chleb na ołtarzu

Zatrzymując się jeszcze przez moment nad obecnymi, nad wami, ludźmi konsekrowanymi: wiemy, że chcąc najkrócej określić duchowy profil człowieka konsekrowanego, można go porównać do Chleba

konsekrowanego. Msza święta właśnie na tym polega, że wszechmocą Boga, dynamiką Zmartwychwstania, Jego miłością, tchnieniem Ducha Świętego dokonuje się przemiana. Przemiana człowieka jest trudniejsza, idzie oporniej niż przemiana materii chleba i wina. Wszystkie osoby konsekrowane po ślubach wieczystych (kiedy, jak Hostia na patenie, leżały na prochu ziemi) powinny być już do końca przemienione, dopełnione i - nie bójmy się tego słowa - przebóstwione. Tak ma być. Czy jest?

W ciszy tego Wieczernika robimy rachunki sumienia. Być może ktoś jest na pograniczu kryzysu. Być może ktoś jest bliski już tego rozkwitnięcia róży, która wyda wspaniały owoc. I to pasjonujące pytanie: co robić, żeby z dnia na dzień coraz bardziej dochodzić do tej pełni - perficere, dopełniać, dokonywać, doskonalić, żebyśmy mieli w sobie miarę daru Chrystusowego (por. Ef 4,13). Myślę, że zamysł naszego Sympozjum w tym się też zawiera: pomóc poznać to jeszcze głębiej, jeszcze bardziej umiłować, aby jeszcze bardziej tym żyć. Ewolucja duchowa, która jest znakiem, że człowiek żyje, że się rozwija, że się nie przyzwyczaił i nie zatrzymał, jest czymś najbardziej istotnym. To ma być największą troską ludzi konsekrowanych, żeby dar, który przyjęli, który otrzymali, który świadczy o tajemnicy powołania, żeby te talenty "puścili w obieg", jak mówi polskie tłumaczenie przypowieści o talentach. Trzeba przynieść dar pomnożony. A nie zakopywać go w ziemi, ciesząc się, że jest i tak darem danym. Pan zganił takiego włodarza.

Proszę pozwolić, że mając kilka chwil na refleksję, mając oceny tej sytuacji, w której jesteśmy, mając szkic tego, co byśmy chcieli tu powiedzieć, jeszcze raz odwołam się do tekstu tego znakomitego dokumentu, Vita consecrata, który zostawił nam Ojciec święty. Dodam tylko, że warto mieć w podświadomości tę prawdę, że nasza wiara wspomaga nas, zalecając często krótkie formuły. Na przykład formułę, którą rozpoczęliśmy przed chwilą Mszę świętą: znak krzyża. Formuła krzyża - jeśli ktoś potrafi ją rozkodować, nad nią się zatrzymać - niezwykle wspomaga nas, broni przed grzechem i rutyną. "Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego i dar jedności" - dzięki miłości Ojca, Który dochodzi do nas przez Syna w Duchu Świętym, zwłaszcza w Misterium krzyża. Są też inne krótkie formuły. Ludzie umierający wzywają Świętych Imion (których nie wolno brać nadaremno, ale w ważnej chwili należy): Jezus, Maryja.

Właśnie, szukając tych krótkich formuł, chciałbym wydobyć je z tekstu adhortacji - ponieważ Wieczernik Jasnogórski to nam sugeruje i przeczytana Ewangelia o tym mówi. Opisano tu ofiarę Golgoty; jest Syn i Matka, Matka i Syn, i Jan, umiłowany uczeń. Z tego skrótu chciałbym wydobyć to, co należy wynieść jeszcze bardziej z naszego Sympozjum, jakby streszczenie tego wszystkiego, o czym słyszymy w referatach.

2. Przez więź z Matką Bożą do macierzyństwa duchowego

Jest tutaj taki piękny zapis w paragrafie 28, odnoszący się do Matki Jezusowej: "Dla osoby konsekrowanej Maryja jest także w bardzo szczególny sposób Matką. Jeśli bowiem nowe macierzyństwo powierzone Maryi na Kalwarii jest darem dla wszystkich chrześcijan, to ma ono szczególną wartość dla tego, kto całkowicie oddał swe życie Chrystusowi. 'ŹOto Matka twoja' (J 19,27): słowa Jezusa skierowane do ucznia, 'Którego miłował' (J 19,26), zyskują głębię w życiu osoby konsekrowanej. Zostaje ona bowiem powołana wraz z Janem, aby wziąć do siebie Maryję (por. J 19,27), kochać ją i radykalnie naśladować, zgodnie z naturą swego powołania, a w zamian doznawać od Niej szczególnej macierzyńskiej dobroci. Maryja (proszę zwrócić uwagę na to zdanie) udziela jej tej miłości, dzięki której może ona codziennie ofiarować życie dla Jezusa, współpracując z Nim dla zbawienia świata. Dlatego synowska więź z Maryją stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania oraz najskuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim i przeżywania go w pełni." Są takie chwile w życiu zakonnicy i zakonnika, kapłana, kiedy zadaje się pytania - po pięciu, dziesięciu, czasem dwudziestu latach: "Po co ten styl życia? Po co życie konsekrowane? Co znaczy życie konsekrowane?". A tu słyszymy, że Matka Jezusowa w sposób szczególny uczy osoby konsekrowane macierzyństwa wedle ducha, tego nowego macierzyństwa, które jest kontynuacją Bożego aktu stworzenia i Odkupienia w Jezusie Chrystusie, i tchnienia miłości Ducha Świętego. Matka Jezusowa staje się Matką dzięki intymnej więzi, jaką osoba konsekrowana z Nią zawiera; Maryja prowadzi ją do Jezusa. Uczymy się tego najbardziej istotnego obyczaju osób konsekrowanych. Jeśli nie wiesz, po co jesteś w zakonie - to jesteś po to, żeby się nauczyć macierzyństwa wedle ducha. Nieobyczajność, rozwiązłość, nieczystość tworzą dzisiaj klimat, w którym żyjemy. Niszczą one młodość i ludzi dorosłych, rozbijają małżeństwa. Chcą zniszczyć życie konsekrowane. Trzeba wiedzieć, że macierzyństwo wedle ducha na wzór Matki Bożej jest tym najbardziej dojrzałym owocem,

do którego powinno zmierzać życie konsekrowane. A jest nim dlatego, że tak jak tu, na tej świętej ikonie, Matka Jezusowa wskazuje na Syna, tak wzór Jej życia pokazuje na to, co przekazuje nam Pan nasz, Jezus Chrystus.

W tym samym tekście adhortacji, w paragrafie 23, czytamy taki zapis: "Na Krzyżu (...) dziewicza miłość Chrystusa do Ojca i do wszystkich ludzi wyrazi się w sposób najdoskonalszy; Jego ubóstwo stanie się całkowitym огоłoceniem, a Jego posłuszeństwo darem z własnego życia." Pamiętamy, że życie konsekrowane jest głęboko zakorzenione w przykładzie życia i nauczaniu Chrystusa, ukazuje charakterystyczne przymioty, które Chrystus posiadał w pełni, a które stają się programem dla profesji rad ewangelicznych. Dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo stają się widzialne w Chrystusie i muszą być widoczne w człowieku konsekrowanym.

3. Kontemplować Ukrzyżowanego, by prawdziwie uczestniczyć w Ofierze Mszy

W dalszym ciągu tego tekstu czytamy o kontemplacji Ukrzyżowanego. Jesteśmy na Mszy świętej, jesteśmy w Wieczerniku. Idziemy przez Ogrójec, gdzie zatrzymaliśmy się, gdzie jest Chrystus w agonii. Nieprzyjaciel nadchodzi, a uczniowie śpią. Idziemy na Golgotę - także teraz podczas tej Mszy świętej. "Kontemplacja ukrzyżowanego Chrystusa jest źródłem natchnienia dla wszystkich powołań; z niej biorą początek (...) wszystkie dary, a zwłaszcza dar życia konsekrowanego" (VC 23). Chcesz się nauczyć żyć według programu życia konsekrowanego? - naucz się uczestniczyć we Mszy świętej. Nie tylko w wymiarze obrzędu, sakramentu. Nie tylko w tym wymiarze horyzontalnym, gdzie można zmieniać, przemieniać, robić co się chce, pozwolić na inkulturację tego, co nie jest z Golgoty, i zniszczyć w Wieczerniku atmosferę Golgoty. Idź aż do końca.

"Po Maryi, Matce Jezusa, otrzymał ten dar Jan, umiłowany uczeń Jezusa, świadek stojący wraz z Maryją u stóp Krzyża (por. J 19,26-27). Jego wybór całkowitej konsekracji jest owocem Bożej miłości, która ogarnia, podtrzymuje go i wypełnia mu serce. Jan - obok Maryi - jest jednym z pierwszych spośród licznych mężczyzn i kobiet, którzy od samych początków historii Kościoła aż do końca, pobudzeni przez Bożą miłość, czują się powołani, by iść za Barankiem złożonym w ofierze i żyjącym, dokądkolwiek pójdzie (por. Ap 14,1-5)"(tamże).

Teraz wypada jeszcze podsumować i zakończyć. Jezus - i Maryja, Maryja i Jezus. To jest kształt i wzór życia konsekrowanego. Trzeba oczyścić się, aby otrzymać światło i w świetle dojść tak daleko - i tak blisko - żeby się zjednoczyć, żeby móc powiedzieć: "już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,20). Codzienna Eucharystia, codzienna Komunia święta, zawsze w interakcji z sakramentem pokuty, z kierownictwem duchowym, jest wspinaczką do tego dojrzałego ideału, do którego wszyscy dążymy i który spodziewamy się przed śmiercią osiągnąć.

Wejdźmy teraz w dalszy ciąg tego wielkiego misterium Słowa Bożego i daru Chleba.